



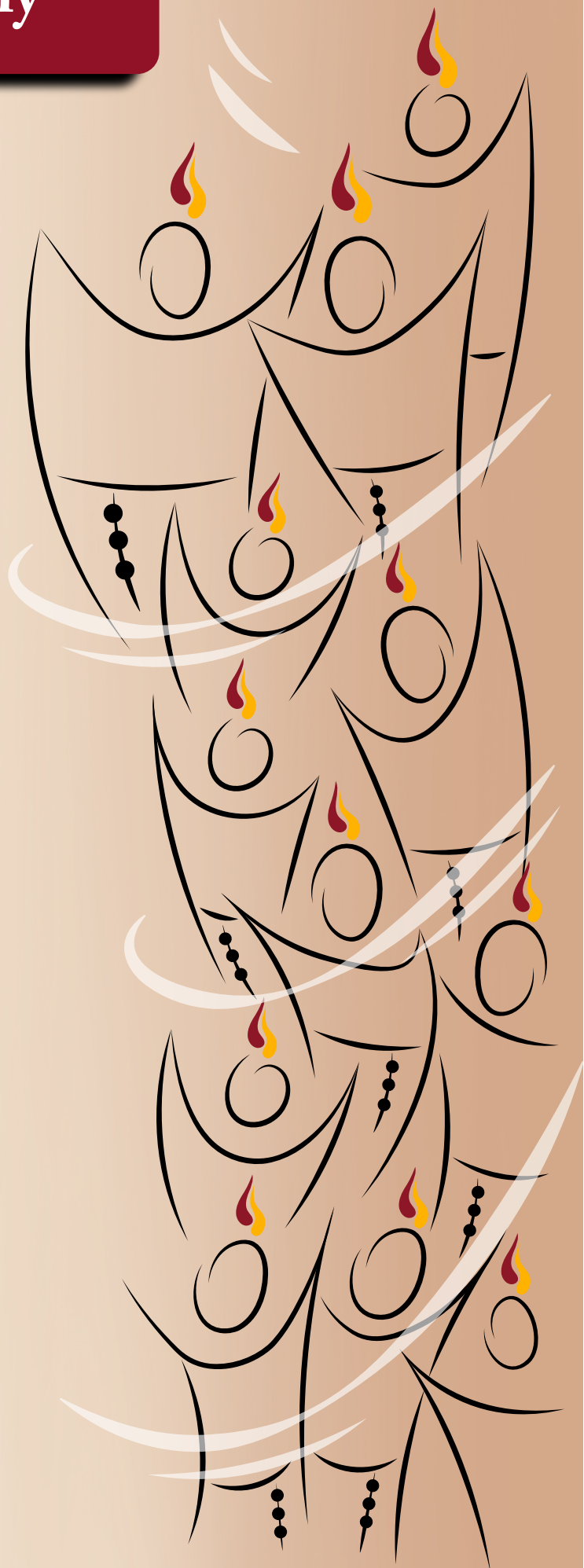
Minister generalny

# List na Zielone Świątki 2024

*A teraz,  
przynaglany  
przez Ducha,  
udaję się ...*

*Dz 20,22*

500 lecie przybycia  
pierwszych Braci Mniejszych  
do Meksyku



## Wstęp

W przemówieniu do starszych w Efezie apostoł Paweł podsumowuje swoje życie misyjne. Uznaje, że to Duch Pana Ukrzyżowanego i Zmartwychwstałego jest protagonistą jego długiej drogi i duszą jego misji. To On go kieruje i prowadzi poza osobiste możliwości i pozwala mu przekraczać wiele granic.

Zesłanie Ducha Świętego zawsze każe nam wsłuchiwać się w ten powiew Ducha, jednak w tym roku jego tchnienie jest szczególnie widoczne we wspomnieniu stygmatów św. Franciszka. Ono prowadzi nas z powrotem do centrum naszego charyzmatu, życia Ewangelią, podążania śladami Chrystusa ubogiego i ukrzyżowanego. W tym świetle dzisiaj, 13 maja 2024 r., wspominamy 500 lat przybycia pierwszych Dwunastu Braci misjonarzy do Veracruz w Meksyku. Wyśłani byli przez Ministra generalnego Fr. Francisco de los Ángeles Quiñones, w wolności ducha, która jest istotą każdego powołania misyjnego. Jest to fakt wyjątkowy i ważny w historii Zakonu, któremu poświęcono dotychczas zbyt mało uwagi. I rzeczywiście, pomimo jasnych i mrocznych jego stron, jest to najpełniejszy i najważniejszy projekt ewangelizacji narodów Ameryki, prawdziwa odpowiedź na dar Ducha.

## Życie według świętej Ewangelii

Wielu braci wyruszyło do Ameryki, kierując się pragnieniem życia Ewangelią, jej głoszeniem oraz reformą życia franciszkańskiego i Kościoła dla nowego świata. Tych „Dwunastu pierwszych franciszkanów” – i wielu braci, którzy przybyli po nich – wywodziło się z hiszpańskich nurtów reformy tamtych czasów. Byli członkami Prowincji San Gabriel, z której wywodzi się najbardziej rygorystyczny ruch XVI-wiecznego hiszpańskiego franciszkanizmu. Ideał misyjny tych braci zrodził się w kontekście walki o styl życia oparty na dwóch zasadniczych przesłankach: radykalizmie ewangelicznym i pustelnicwie kontemplacyjnym, w klimacie wolności ducha, który wzywa do życia Ewangelią. Również formacja intelektualna, niektórych z tych braci, odgrywała ważną rolę w sposobie rozumienia misji ewangelizacyjnej.

Na początku konkretny cel ideału misyjnego, był dość ogólnie rozumiany. Zaczynając od misji wśród ludów Wschodu a kończąc na misji wśród ludów odkrytych w tajemniczej Ameryce. Z drugiej strony pamiętamy, że w 1524 roku trwała już reforma Kościoła, promowana przez augustianina Marcina Lutera i że jeden z braci, którzy próbowali przybyć do Meksyku, Fray Juan Glapión, brał udział w sejmie w Wormacji w 1521 roku. Pierwszy plan zorganizowania Kościoła w Meksyku z 1526 roku daje nam wyobrażenie o rodzaju reformy kościelnej, którą planowali pierwsi franciszkanie.

Życie franciszkańskie, jako misja, zostało bardzo jasno pokazane w instrukcjach, które Minister generalny Fr. Francisco de los Ángeles Quiñones udziela pierwszym

Dwunastu. „Skoro zamierzacie zasiać Ewangelię w sercach, które jej jeszcze nie przyjęły, uważajcie, aby wasz sposób życia nie odbiegał od niej. A uczynicie to, jeśli będziecie pilnie czuwać nad przestrzeganiem Reguły, której podstawą jest Święta Ewangelia, zachowując ją w sposób czysty i prosty, bez komentarzy i wyjątków” (Instrukcja).

Zachęteni poleceniami Ministra generalnego, pierwsi franciszkanie w Meksyku przemyśleli na nowo model życia swoich braci w Hiszpanii, oparty na pustelniach i małych wspólnotach, chcąc poświęcić się ewangelizacji i opiece duszpasterskiej nad wspólnotami tubylczymi w niedawno podbitych miastach Meksyku. Rozwój ich obecności na tamtych terenach był w krótkim czasie bardzo duży. Stało się tak po części również dlatego, że styl życia braci był początkowo bardzo zbliżony do tubylczego: prosty, pokorny, pozbawiony roszczeń.

Mozemy więc uznać, że pierwszym źródłem odnowionej misji był wymiar kontemplacyjny i pokutny charyzmatu franciszkańskiego.

### **Ciągłe nawracanie, głoszenie Ewangelii i dążenie do męczeństwa**

W dwóch dokumentach misyjnych, z którymi Minister Generalny wysłał franciszkanów do Meksyku, „Posłuszeństwo” i „Instrukcja”, trzy elementy są bardzo wyraźnie zaznaczone: przykładowe życie, dzieło nawrócenia i pragnienie męczeństwa. Dla Ministra Generalnego priorytetem w misji jest forma życia. Są to cechy obecne od początków Zakonu. Na przestrzeni wieków zmieniały się uwarunkowania kulturowe, w jakich powstawały projekty misyjne, jednak wspomniane elementy są zawsze obecne i aktualne.

W „Instrukcji” wyraźnie widać, że forma życia misjonarza nie powinna opierać się na elementach zewnętrznych, ceremoniach i zwyczajach, ale na „przestrzeganiu Ewangelii i Reguły”, co wyjaśnia ewangeliczną wolność ducha braci, którzy pracowali w Meksyku. Przekonany o wadze świadectwa życia Minister generalny poprosił braci, aby żyli we wspólnotach i w miastach, „ponieważ dobry przykład, jaki zobaczą w waszym życiu i waszym sposobie życia, będzie w równym stopniu pomocą w nawróceniu, jak i słowa i głoszenie”. Te spostrzeżenia mają ogromną wartość i są ponadczasowe.

Ponownie w tekście „La Obediencia” Minister stwierdza, że wysłanie braci do Meksyku następuje „o jedenastej godzinie, kiedy dzień się kończy” a więc silnie przeżywano ten moment historii, który wymagał pilnego wzywania do nawrócenia i bycia zdecydowanym.

### **Porównanie różnych kultur**

Do aspektów ważnych dla zrozumienia misji franciszkańskiej w Meksyku należy nie tylko życie pustelnicze i kontemplacyjne pierwszych braci, ale także wpływ, jaki środowisko religijne i kulturalne renesansowego humanizmu wywarło na te ideały, a także na kultury, do których ta misja była skierowana.

W swojej długiej podróży misyjnej Zakon Franciszkański, jeszcze przed przybyciem do Meksyku, miał kontakt z wielkimi kulturami. Różnica polega na tym, że wiedza o kulturach krajów Chin istniała już w średniowiecznej Europie, podczas gdy nic nie było wiadomo o wielkich kulturach Meksyku i części Ameryki Środkowej.

Było więc zupełnie nowym i niepozbanionym trudności doświadczeniem, to wejście w nieznaną, „zupełnie inny” świat. Stąd narodziła się częściowo nowa rzeczywistość, z pragnieniem innego rodzaju życia franciszkańskiego, a nawet Kościoła. Było to możliwe także dzięki temu, że wielu z pierwszych braci, którzy przybyli do Meksyku, wraz ze świadectwem swojego życia, miało solidne przygotowanie humanistyczne, dzięki wartościom, jakie w kulturę wniósł renesans: zainteresowanie sztuką, językami i etnografią. Pojmowanie rdzennego świata obejmowało, co zaskakujące, także wierzenia ludów, przez niektórych traktowane jako pewne bogactwo, a nie tylko jako coś, co należy wyeliminować i z czym walczyć.

Ich umysły były otwarte i wrażliwe na to, co napotykały, nawet te, które były oddane przede wszystkim życiu pustelniczo-kontemplacyjnemu. Z tego powodu mogli sobie wyobrazić narodziny nowego Kościoła, bliskiego Kościołowi pierwotnemu w prostocie i ubóstwie środków, wolnego od ciężaru bogactwa i zewnętrznego przepychu, nawet w liturgii. Wyobrażenie Kościoła zdolnego do życia wśród rdzennej ludności, pokonując europejskie modele biskupstw i przywilejów. Życie religijne przeżywane w prawdzie było wzorem, z którego można było czerpać inspirację.

Na tej ścieżce nie brakowało cieni: ryzyko połączenia „podboju duchowego” z kolonialnym; postrzeganie lokalnych religii jedynie jako czegoś demonicznego, co należy wykorzenić; uważanie rdzennej ludności za „niemowlęta”, „dzikich” i „barbarzyńców”, które należy poprawić; pewien pośpiech w ewangelizacji, który nie pozwalał na pełniejszą inkulturację. Efektem tego był synkretyzm religijny, ze swoim światłocieniem. Przecięcie dwóch światów nie było takie proste i często zdawało się bardziej przybierać formę narzucania tego europejskiego, ze szkodą dla nowego. Miliony zgonów wśród rdzennej ludności są bardzo bolesnym wspomnieniem. Z ponownego odczytania tych złożonych wydarzeń, a więc oczyszczenia pamięci, może narodzić się odnowiona historia. Pomaga nam to, co już powtarzali Papieże i co Ojciec Święty Franciszek przyjął jako własne w swoim piśmie z dnia 27 września 2021 r. do Przewodniczącego Episkopatu Meksyku: *„Dlatego przy różnych okazjach zarówno moi poprzednicy, jak i ja sam prosiliśmy o przebaczenie za grzechy osobiste i społeczne, za wszelkie działania lub zaniechania, które nie przyczyniły się do ewangelizacji”*.

### **Misja naszego Zakonu dzisiaj**

Z tej historii pierwszych braci w Meksyku możemy otrzymać światło oświecające naszą terażniejszość. W rzeczywistości coraz bardziej odkrywamy na nowo, że odnowa życia franciszkańskiego i misja idą w parze. To ostatnie w

rzeczywistości nie odpowiada dziełom i posługom, o które w wielu miejscach nas proszono i w których wydaje się, że się realizujemy. Działalność ewangelizacyjna wypływa z życia zgodnego z Ewangelią, jako *bracia i mniejsi w kontemplacji, pełniący misję wśród i z ubogimi*.

Jeśli chcemy dzisiaj odnowy naszej działalności misyjnej, musimy uczynić nasze życie nowym, to znaczy jako bracia wybrać prymat relacji z Bogiem, życia prawdziwie braterskiego, skromnego w życiu i pracy, które nie będą nas oddalały od tych najbardziej pokornych, misji przeżywanej wspólnie w pasji na rzecz pokoju i wspólnego domu. Nie jest to opcja, ale konieczność na dziś i na przyszłość.

W życiu franciszkańskim zdolnym do ciągłej reformy będziemy mogli odnaleźć także radość przekraczania naszych granic, opuszczania wygod i zabezpieczeń, które nas znieczulają i sprawiają, że zapominamy o pięknie i pasji naszego powołania jako braci mniejszych.

Coraz częściej zadaję sobie pytanie, czy niedobór powołań misyjnych wśród nas nie wynika właśnie z osłabienia pasji dla życia franciszkańskiego, zbyt często kojarzonego tylko z niektórymi posługami duszpasterskimi? Pragnienie głębokiej odnowy, nie tylko w słowach, ale z większym zdecydowaniem, będzie źródłem misjonarzy na całym świecie.

Tym, którzy uparcie pytają mnie, co się dzieje w Zakonie, pragnę odpowiedzieć, że jest dobrze tam, gdzie spotykam braci ożywionych tymi pragnieniami i z wolą, aby zacząć je realizować, natomiast jest źle tam, gdzie zadowalamy się kontynuowaniem tego co istnieje, bez nowego spojrzenia na życie i przyszłość. Nie możemy prosić naszych młodszych braci, aby po prostu kontynuowali to, co pozostawiła nam historia i co my, często biernie, zachowujemy, w przekonaniu, że jest to najlepsze dla głoszenia Ewangelii dzisiaj.

Jestem całkowicie pewien, że Duch Święty prosi nas o coś jeszcze innego, pilnie o to prosi: to znaczy o odwagę, aby dać się wypchnąć poza nasze pewniki, także duszpasterskie, aby wyobrazić sobie i rozpocząć „nowe” życie franciszkańskie w sposobie i w środkach, wspierane poprzez odpowiednie przygotowanie do misji. Celem ostatecznie pozostaje wspólnota z Chrystusem ubogim i ukrzyżowanym, głoszonym wszystkim jako jedyny Zbawiciel, który w każdym języku, kulturze i wyznaniu sprawia, że jaśnieje Jego pokorna i odkupicielska Miłość.

Ożywienie tak zwanych „Nowych Form” życia i ewangelizacji, wznowienie niektórych obecności misyjnych Zakonu, refleksja nad nowymi sposobami istnienia na terytoriach, gdzie formy prawne, którymi dysponujemy, wydają się już nieaktualne, potrzeba stworzenia nowych struktur, także na poziomie organizacyjnym, aby odpowiadać na nowe możliwości i załączki odrodzenia, wszystko to jest nie tylko konieczne, ale także pilne, to prawdziwe wołanie Ducha dzisiaj.

Niech pamięć o Pierwszych Dwunastu Braciach Meksykańskich i ich następcach pobudzi nas do przezwyciężenia granic i dotychczasowych zobowiązań, które wydają się nam nie do pokonania i niemożliwe do wykonania, aby tchnienie Ducha Świętego krążyło wśród nas. Ono czyni wszystko nowym nie tylko w dniu św. Zesłania Ducha Świętego, ale zawsze, bo bez jego „świętego działania” bylibyśmy nikim, jedynie smutnymi strażnikami muzeów. A my przecież pragniemy o wiele więcej w tym historycznym czasie, który jest dla nas łaską!

Wraz z odnową naszego życia tam, gdzie się znajdujemy, przypominam Wam, że Zakon w tej chwili pilnie potrzebuje misjonarzy, szczególnie w Maroku, Turcji i Rosji, a także szczególnie w Ziemi Świętej. Przypominam także o misji w Amazonii i o wartości naszej obecności wśród rdzennej ludności wielu krajów. Z całego serca apeluję do naszych braci i sióstr, aby odkryli powołanie do życia w tych krajach i głoszenia Ewangelii swoim życiem, a gdy Pan pozwoli, także słowami: odpowiadajcie wielkodusznie i z ufnością!

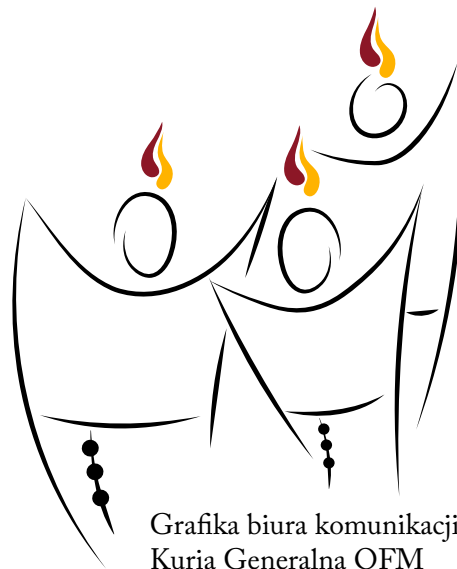
Wielu już to czyni, robi to w różnych miejscach i życie znów zaczyna tam płynąć. Życząc Wam Pięćdziesiątnicy pełnej światła dla nowego zapału życia misyjnego, pozdrawiam Was po bratersku, z błogosławieństwem św. Franciszka.

Rzym, 13 maja 2024



*Fr. Massimo Fusarelli, ofm*  
Fr. Massimo Fusarelli, ofm  
*Minister generalny*

Prot. 113139/MG-19-2024



Grafika biura komunikacji  
Kurii Generalnej OFM